L. 19
―――
S.



KURENDA SZKOLNA

za Miesiąc Styczeń 1868 r.

№ 1.

L. 11.
―――
S.

Do wiadomości i ścisłego przestrzegania podaje się następujący Reskrypt Prezydyum Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 10 Stycznia b. r. z L. 88/pr.

Nr. 88/pr. Mit dem 24. dieses Monats beginnt der Landesschulrath seine Amtsthätigkeit, wovon das hochwürdige Generalkonsistorium unter Beziehung auf das im Landesgesetzblatte Stück IV. Nr. 12. kundgemachte Organisations-Regulativ für den Landesschulrath mit dem Bedeuten in Kenntniß gesetzt wird, daß vom erwähnten Zeitpunkte angefangen, alle Berichte, Anträge, Vorschläge, Einschreiten, welche die nach dem obigen Regulativ in den Wirkungskreis des Landesschulraths gehörenden Angelegenheiten betreffen, an den Landesschulrath zu richten sind.

Lemberg, am 10. Jänner 1868.

Z Konsystorza Jlnego Dyec. Krak.

Kraków dnia 14 Stycznia 1868.

L. 574.
―――
S.

Podaje się do wiadomości i przestrzegania następujący Reskrypt Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 5. Grudnia r. z. z L. 76785.

Nr. 76785. Hochwürdiges bischöfl. Consistorium in Krakau. Josef Weissenbeck zu Dornau geboren, 55 Jahre alt, katholisch, verheiratet, zuletzt Oberlehrer in Neuhaus, ist wegen des Verbrechens der Nothzucht und Schändung zu schwerer Kerkerstrafe von acht Jahren verurtheilt, und deßhalb von der k. k. n. ö. Statthalterei zum öffentlichen und Privatunterrichte der Jugend auf immer für unfähig erklärt worden.

Hievon wird das hochwürdige Konsistorium im GrundeErlasses des h. k. k. Unterrichts-Ministeriums vom 22. November l. J. Z. 9673 Behufs der weiteren Verlautbarung mit dem Ersuchen in die Kenntniß gesetzt, darüber zu wachen, daß das genannte Individuum auch in dem der k. k. Statthalterei unterstehenden Verwaltungsgebiethe weder an einer öffentlichen Volksschule noch bei einer Privat-Lehranstalt in Verwendung komme.

Lemberg, am 5. Dezember 1867.

Z Konsystorza Jlnego Dyec. Krak.
Kraków dnia 2. Stycznia 1868.

L. 588.

S.

Konsystorz podaje do wiadomości Reskrypt Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 12. Grudnia b. r. z L. 75606 ściągający się do Odezw Kons. z dnia 26. i 24. Lutego r. z. z L. 93 i 92, które w Kurendzie szkolnéj zamieszczone były.

Nr. 75606. An das Hochwürdige bischöfl. lat. Consistorium in Krakau.

Die Kunsthandlung Artaria & Comp. hat zu dem „Atlas für die erste Stufe des geographischen Unterrichtes in den österreichisch-deutschen Schulen von Anton Steinhauser, dessen vier ersten H fte mit den h. Ministerial-Erläßen vom 3. August 1865, Z. 2456/C. U. und vom 29. Jänner 1867 Z. 1910/C U. den Lehrerbildungsanstalten zur Benützung und den Volksschullehrern zum Selbstgebrauche empfohlen wurden, ein fünftes Heft, enthaltend die Karten zur Geographie der europäischen Staaten außer Oesterreich (zusammen 9 Blätter nebst erklärendem Texte), als Schlußheft hinzugefügt.

Der Preis des fünften Heftes beträgt 1 fl. 35 kr., der Preis der Blätter einzeln je 15 kr. Bei Abnahme aller fünf Hefte auf einmal ist der Preis mit 4 fl. 60 kr. ö. W. angesetzt.

Dies wird dem Hochwürdigen Consistorium mit Bezug auf den Erlaß der bestandenen Krakauer Statthalterei-Commission vom 15. Februar l. J. Z. 3685 zur Verständigung der betreffenden Lehranstalten und Volksschullehrer mitgetheilt.

Lemberg am 12. Dezember 1867.

Z Konsystorza Jlnego Dyec. Krak.

Kraków dnia 31. Grudnia 1867.

L. 550.

S.

Konsystorz mając dobry byt materyalny kraju na oku, nie przestawał nigdy w Odezwach swoich zachęcać pp. nauczycieli do starannego zajmowania się pszczelnictwem, jedwabnictwem i sadownictwem. Jednak rozwój tych trzech gałęzi gospodarstwa krajowego idzie dotąd dla wielu od Władz szkolnych niezawisłych przyczyn z pożałowania godnym oporem. Podczas gdy n. p. w Królestwie Czeskiém, od naszego kraju terytoryalnie mniejszém, doroczna sprzedaż samych owoców sześć milionów złr. w. a. przynosi, my na ziemi od natury nie pośledniejszemi własnościami obdarowanéj, nie produkujemy nawet tyle owoców, ile ich kraj na pożytek swój potrzebować może, a zacofani w rolnictwie, zacofani w sadownictwie, pszczelnictwie i jedwabnictwie, opłakujemy ogólną nędzę, któréj — przyznajmy ze wstydem — sami sprawcami jesteśmy. Głęboko zakorzeniona i zastarzała choroba nazywająca się ubóstwem kraju, wyleczoną być może li przez pracę usilną a rozumną i wytrwałą. Do téj pracy przystąpić trzeba z Bożą pomocą bez namysłu i zwłoki.

Konsystorz chcąc także przyjść z pomocą w tym kierunku panom nauczycielom, a przez nich wywierać wpływ zbawienny na ludność nie znającą najelementarniejszych zasad ekonomii, ma sobie za obowiązek obznajmić pp. nauczycieli z nadesłaném sobie *sprawozdaniem z czyn-*

ności całorocznych, zawiązanego w Krakowie *Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego, jakotéż z wystawy płodów uskutecznionéj na dniu 12. 13. i 14. października b. r. w Ogrodzie Strzeleckim w Krakowie*, które tak brzmi: „Rada gospodarcza Towarzystwa dopełniając obowiązku przekazanego na nią ustępem VI. Statutu, który opiewa, iż każdego roku zwołaném będzie Zgromadzenie Ogólne Członków dla wysłuchania sprawozdania z czynności całorocznych i powzięcia wiadomości o stanie Towarzystwa w upłynionym roku, jakotéż wykazania się z użycia funduszów, na posiedzeniu dnia 9. września r. b. oznaczyła dzień 12. października na walne zgromadzenie i o tém wszystkich Członków odezwą w „Czasie“ zamieścić się mającą zawiadomić postanowiła; — wychodząc zaś z téj zasady, że wystawa publiczna płodów w tym czasie urządzona, gdy wszyscy Członkowie zgromadzeni będą, najskuteczniéj przyczynić się może do obudzenia większego zamiłowania, dla wielu zaś osób z publiczności wystawę zwiedzającéj, stanie się ona zachętą do wspierania usiłowań Towarzystwa, postanowiła więc Rada gospodarcza zająć się urządzeniem wystawy i zaprosić do przyjęcia udziału w niéj posiadaczy znakomitszych sadów tak miejscowych w Krakowie, jak zamiejscowych w Galicyi zachodniéj, jakotéż miłośników pszczelnictwa i jedwabnictwa krajowego, aby raczyli na wystawę tę nadesłać odpowiednie płody. — Pod względem bowiem sadownictwa ważną rzeczą jest dowiedzieć się, jakie gatunki owoców z dawna w kraju naszym zaprowadzone i upowszechnione były i dotąd utrzymują się, a które znowu gatunki są nowsze, co dobrze aklimatyzowały się i przed innemi na pierwszeństwo zasługują. Pod względem niemniéj położenia Galicya zachodnia przedstawia wielką rozmaitość, są bowiem miejscowości dla sadownictwa pomyślne, gdy znowu inne wcale mu nie sprzyjają. Zapuszczając się w okolice górzyste, już tylko niektóre gatunki owoców widzieć się dają; poznać zatem te gatunki, aby mieć z nich podstawę i pewne wskazówki, jakie gatunki owoców w przyszłości dla tych okolic zalecać można, jest również rzeczą pożądaną.

Pomimo, że kraj nasz dawniéj chowem pszczół i obfitością miodu słynął, dotąd jednakże poprawne pszczelnictwo mało się u nas przy-

jęło i przyznać potrzeba, żeśmy pozostali w tyle, a wyprzedziły nas kraje, które chowem pszczół dawniéj mało się zajmowały. Na wystawie publicznéj łatwa nastręcza się sposobność obeznania się z różną budową ulów, ich zaletami, użyciem i innemi nowemi ulepszeniami, jakiemi znaczny postęp w téj gałęzi obecnie odznacza się.

Wychów jedwabników w naszym kraju jest przemysłem nowym, mało jeszcze poznanym i cenionym, a jednakże przyszłość jego jest wielka i niepospolite dla kraju obiecuje korzyści. Wiele u nas jest jeszcze osób, co nie chcą wierzyć temu, aby wychów jedwabników w kraju naszym mógł się udać, przyswoić i upowszechnić; ale gdy na wystawie ujrzą z różnych okolic kraju przysłane oprzędy jedwabnicze; gdy widzą, że jedwab snuty nie ustępuje w połysku jedwabiowi francuzkiemu i włoskiemu, a cienkością i sprężystością swoją przewyższa go nawet; gdy wreszcze dowiedzą się, że fabrykanci obcy, to jest Anglicy, którzy widzieli jedwab tutejszokrajowy na wystawie paryskiéj, zapytują się już, czyby nie można kupić u nas jedwabiu i po czemu funt cenimy, wtedy choćby kto największym był niedowiarkiem, pomimowoli prawie zacznie oswajać się z myślą jedwabnictwa krajowego i przyjdzie do lepszego przekonania.

Otóż, ponieważ wszystkie wystawy płodów to mają dobrego, iż przedstawiają dotykalne dowody postępu, budzą zaszczytne współzawodnictwo, rozjaśniają pojęcia i ułatwiają wymianę myśli, Rada przeto gospodarcza uznała potrzebę zaprowadzenia u nas takiéj wystawy i ponawiania jéj corocznego. Gdy jednak urządzenie każdéj wystawy połączone jest zawsze z pewnemi kosztami, a Towarzystwo funduszów odpowiednich nie posiada, udała się więc Rada gospodarcza z prośbą do wysokiego Rządu o pozwolenie urządzenia wystawy i pobierania bardzo skromnéj opłaty przy wstępie, bo tylko po 10 centów od osoby.

Po nadejściu tego pozwolenia niedostawało jeszcze stósownego miejsca na pomieszczenie wystawy, ależ téj potrzebie szczéra życzliwość i uczynność Towarzystwa Strzeleckiego zaradziła, udzielając bezpłatnie obszerną salę w Ogrodzie swoim na cały przeciąg wystawy. W dniu więc 12. października przeznaczonym na otwarcie wystawy, pomimo iż

od samego rana dészcz rzęsisty ustawicznie padał, zaczęła się zbierać publiczność w sali Ogrodu Strzeleckiego, w któréj dnia poprzedzającego wystawa urządzoną została, a za przybyciem JJWWch Dietla Prezydenta Miasta, Possingera-Choborskiego c. k. Radzcy Dworu i księdza Teligi Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dyrektor Towarzystwa zagaił posiedzenie następującą przemową:

Szanowni Panowie!

Obchodzimy dzisiaj pierwszą rocznicę naszego Towarzystwa, a instytucya taka, jak sami przyznacie, potrzebuje dłuższego czasu, aby się przyjąć, rozkrzewić i pożądane owoce wydać mogła. Nie spodziewajcie się więc jeszcze wielkich i świetnych rezultatów, do jakich po kilku dopiero latach przy usilnéj pracy dojść zdołamy. Wszakżeż i dawne przysłowie mówi, że nie odrazu Kraków zbudowano; ale nie zapominajmy, że ten Kraków przez wieki był sercem i duszą narodu i że w murach jego niejedna myśl zrodziła się, co kraj cały do pożytecznéj pracy powołała.

Zawięzując nasze Towarzystwo nie mieliśmy bynajmniéj zamiaru tworzyć rodzaj monopolu lub centralizacyi, która rozrastając się jak polip, zagarnęłaby i pochłonęła wszystkie produkcyjne siły w kraju z ich uszczerbkiem. Żądać, aby do naszego Towarzystwa należeli mieszkańcy z każdego zakątka ziemi, byłoby niedorzecznością, łatwo bowiem przewidzieć, że jak każdéj wielkiéj ciżbie nieodstępne towarzyszy zamięszanie, tak podobnie i w Towarzystwie przepełnioném nie obeszłoby się bez niego, — a co większa, siły fizyczne przewodniczących zadaniu tak wielkiemu podołaćby nie mogły. Przewidując ten przypadek w pierwotnéj redakcyi Statutu zamieściliśmy osobny paragraf o zakładaniu filij, który jednak późniéj pominięty został z uwagi, że osobne w kraju tworzące się Towarzystwa lepiéj zadaniu temu odpowiedzieć potrafią. Jakoż rzucona przez nas myśl do zawiązania Towarzystwa znalazła wkrótce naśladowanie, albowiem zawiązało się następnie we Lwowie Towarzystwo ogrodnicze; — powinszujmy więc sobie Panowie, żeśmy pierwsi do tego dali szczęśliwy popęd. — Za tym przy-

kładem pójdą bezwątpienia i inne miasta, życzenia jednakże nasze daléj jeszcze sięgają i wtedy dopiero do kresu dobiegną, gdy każdy powiat w obrębie swoim podobne Towarzystwo mieć będzie. Albowiem powołaniem Towarzystwa jest nietylko zagrzewać do pracy, ale także rozjaśniać pojęcia i oświecać w przedmiotach obranych; — najmocniejsze jednak światło, choćby téż elektryczném było, słabnie, jak wiemy i niknie biegnąc w promieniach dalekich, gdy przeciwnie im więcéj będzie ognisk, przy których ludność miejscowa ogrzać się i siły swoje pokrzepić będzie mogła, tém zbawienniejsze na kraj spłyną korzyści.

Sprawozdanie z czynności Rady gospodarczéj.

Obowiązkiem Towarzystwa jest nie poniżać i podkopywać prywatne zakłady w kraju, ale owszem wspierać je i do większego rozwinięcia zachęcać. Tém przekonaniem Rada gospodarcza wiedziona, przy zakupywaniu szczepków owocowych, które stósownie do objawionych żądań Członków dostarczyć im obowiązkiem jéj było, udała się przeważnie do prywatnych zakładów krajowych, a mała tylko ich ilość dla rozpatrzenia się i porównania cen u obcych zakupioną została.

Mimo, że zakłady niektóre krajowe są już obszerne i nabywanie u nich szczepków po cenach niskich jest przystępne, niezbędnie jednak potrzebną jest rzeczą, aby Towarzystwo nasze posiadało w Krakowie własny zakład, któryby za normę i wzór mógł posłużyć we wszystkich trzech gałęziach przez Towarzystwo uprawianych, a przemawiają za nim głównie te powody, iż młodzież miałaby łatwą sposobność kształcenia się, a Członkowie przy zwiedzaniu nabywaliby praktycznego poinformowania. Wychodząc zaś z téj zasady, iż po wyniesieniu wielu władz z Krakowa, zawiązane nasze Towarzystwo sprowadzi z czasem większy przypływ osób do miasta, co dla podniesienia jego dobrobytu przyczynićby się mogło, Rada gospodarcza Towarzystwa na posiedzeniu dnia 7. stycznia r. b. postanowiła uczynić przedstawienie do Rady miejskiéj względem wypuszczenia Towarzystwu w długoletnią dzierżawę realności Maślakówką zwanéj, która jest własnością gminy; — lecz na podanie to odmowną otrzymano odpowiedź z wyjaśnieniem, iż realność ta na sprzedaż jest przeznaczona.

Na posiedzeniu Rady gospodarczéj w dniu 9. września r. b. idąc za przykładem Towarzystwa Morawsko-Szlązkiego do podniesienia chowu pszczół, uznano potrzebę wykładów nauki pszczelnictwa dla uczniów tutejszych szkół w czasie dni rekreacyjnych.

Wyczytawszy w pismach publicznych, iż Wysokie Ministeryum handlu Towarzystwom tak pomologicznemu jak jedwabniczemu w Pradze nadesłało medale srebrne do rozdania w czasie tegoroczném wystawy dla osób najwięcéj zasługujących na nagrodę za płody wystawione, Rada gospodarcza za pośrednictwem Izby handlowéj tutejszéj zrobiła przedstawienie do Wysokiego Ministerstwa, aby i naszemu Towarzystwu takie nagrody do rozdawania udzielone zostały.

Gdy Towarzystwo nasze pominiętém zostało przy zbieraniu wiadomości o postępie jedwabnictwa w okolicy Krakowa, a wiadomości takie od innych Towarzystw powzięte i drukiem ogłoszone Wysokie Ministeryum handlu nadesłało tutejszéj Izbie handlowéj celem poczynienia wniosków dążących do podniesienia tego przemysłu i wnioski te następnie kongresowi jedwabniczemu na dniu 15. b. m. w Wiédniu zebrać się mającemu pod rozwagę przedłożone będą, poczyniono więc z naszego Towarzystwa stósowne wnioski.

Ciąg dalszy nastąpi.

ANTONI
Biskup Amatunt. i Wik. Apost. Krak.

X. Paweł Russek
Kanclerz.

Czcionkami Karola Budweisera w Krakowie.